2538

I.

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIAST KATOLICKICH

W KRAKOWIE

II.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

ZA ROK 1907

KRAKÓW 1908
Nakładem Polskiego Związku Niewiast katolickich
Druk Aleksandra Rippera w Krakowie

6967

I.

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIAST KATOLICKICH

W KRAKOWIE

II.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

ZA ROK 1907

KRAKÓW 1908
Nakładem Polskiego Związku Niewiast katolickich
Druk Aleksandra Rippera w Krakowie

WYDZIAŁ:

Prezesowa: Turska Marya.

Wiceprezesowa: Hr. Wodzicka Marya.

Sekretarka: Br. Harsdorfowa Marya.

Skarbniczka: Wiszniewska Lucyna.

CZŁONKOWIE:

Popielówna Zofia, Rychłowska Stanisława, Sikorska Antonina, Szołayska Włodzimiera, Korytkowa Marya, Straszewska Marya, Winkowska Klementyna, Zdziechowska Marya.

KOMISYA REWIZYJNA:

Koźmianówna Zofia, Starzewska Henryka, Trzcińska Teofila.

SĄD POLUBOWNY:

Morawska Kazimierzowa, Żuk-Skarszewska Adamowa, Estreicherówna Marya.

W Związku pracowały w ciągu roku 1907 następujące Sekcye:

Sekcya Czytelniano-biblioteczna.
„ Odczytowa.
„ Pedagogiczna.
„ Tanich kuchni.
„ Organizacyi Związku na prowincyi.
„ Zawodowych stowarzyszeń.

Kółko samokształcenia w tym roku, z powodu zmiany przewodniczącej, nie funkcyonowało.

Członków zwyczajnych liczy Związek 330.

Z ubiegłym rokiem kończy się 7-my rok od zawiązania Polskiego Związku Niewiast katolickich w Krakowie. — Pierwszą prezesową tegoż była p. Adela Dziewicka. Związek rozwija się coraz pomyślniej, członków przybywa stale — pole pracy rozszerza się znacznie, stąd rośnie ciągłe zapotrzebowanie pomocy w tej pracy.

W sekcyach pracują z małemi zmianami, od chwili zawiązania Związku, prawie jedne i te same osoby. Trzebaby koniecznie sił nowych, młodszych, a tych mało przybywa. Dawno już uchwalono założenie gospody z tanią kuchnią połączonej, w której mogłyby znaleźć chwilowe pomieszczenie dziewczęta i kobiety przybywające na robotę do Krakowa. Fundusz na założenie tej gospody jest — jednakowoż z powodu obawy, że trudno będzie o osoby chętne do kierownictwa i dyżurów w tej gospodzie, Wydział wstrzymuje się z otworzeniem. Z nowo rozpoczętych prac w ubiegłym roku, było otwarcie kuchni dla studentów szkół średnich przy ulicy Krupniczej, oraz objęcie w zarząd kuchni w domu Akademickim. Kuchnia ta, prowadzona bez zysków, daje zdrowo przyrządzone pożywienie po bardzo niskich cenach. Kierownictwo naczelne było w ręku p. Klementyny Winkowskiej. Panie ze Związku bardzo chętnie ofiarowały się do dyżurów, tak przy kasie, jakoteż w kuchni. Pierwsze pół roku administracyi zakończyło się bez deficytu, z tego więc powodu, nie zachodzi trudność w dalszem prowadzeniu kuchni przez Związek.

W listopadzie z. r. urządził Związek kurs nauk społecznych, idąc w myśl żądania wielu osób, tak z pomiędzy członków, jakoteż i innych. Kurs ten obmyślany był pracowicie; pierwszorzędne powagi naukowe przyjęły łaskawie w nim udział. Na tem miejscu raz jeszcze czuje się Wydział Związku w obowiązku, złożenia wszystkim łaskawym Prelegentom serdecznego podzię-

kowania za ochotnie podjęty trud i pracę. Pomimo reklamy, frekwencya nie odpowiedziała niestety oczekiwaniom. Kurs przyniósł dochodu 126 K, która to kwota objęta jest w kasowem sprawozdaniu rubryką: „Dochody z odczytów i pogadanek“.

Ponieważ wkładki członków nie wystarczają na opłacenie stosunkowo drogiego lokalu Czytelni, usługi, światła, potrzebnych druków, a często pomocy finansowej któremu z innych działów Związku, okazała się w tym roku po raz pierwszy potrzeba, udania się do ofiarności publicznej.

Urządzono raut na cele Związku w drugiej połowie marca b. r., który przyniósł 1625 K 39 h, po odtrąceniu wydatków w kwocie 757 K 69 h. Czysty zysk 867 K 70 h oddany został do kasy Związku. Sprawozdanie rachunkowe z rautu będzie zamieszczone w sprawozdaniu rocznem za rok 1908.

Sekcya organizacyi Związku na prowincyi wysłała w lutym delegatkę na Walne Zgromadzenie „Koła Związkowego“ do Limanowej.

„Koło Związkowe“ w Limanowej, zawiązane w roku zeszłym, przyjęło ten sam statut, na którym opiera się Związek krakowski. Koło limanowskie działa bardzo dodatnio w Limanowej. Przewodniczącą tegoż jest p. Adamowa Żuk-Skarszewska.

Drugie takie Koło Związkowe zawiązane jest w Wieliczce, przewodniczącą jest p. Stanisławowa Larysz-Niedzielska.

Sekcya organizacyi Związku na prowincyi, przyszła z pomocą stowarzyszeniu „Kółko góralek w Zakopanem“, w urządzeniu odczytu dla włościanek w Zakopanem, w kwestyi chowu drobiu. Odczyt ten odbył się w marcu.

W końcu nadmienić wypada, że z początkiem b. r. p. hr. Foucher de Careil, żona literata, filozofa francuskiego, wielkiego przyjaciela Polaków, przez pamięć dla nieboszczyka męża, także wielką sympatyą dla polskiego narodu przejęta, ofiarowała jako pierwszą cegiełkę na budowę domu własnego dla Związku i stowarzyszeń należących do niego, kwotę 500 franków, obiecując rocznie dawać 100 franków na ten cel. Suma ta, stanowiąca kwotę 561 K, złożona na książeczkę Powiatowej Kasy Oszczędności, jest zawiązkiem funduszu „budowy własnego domu“ dla Polskiego Związku Niewiast katolickich w Krakowie.

Sprawozdanie kasowe za r. 1907.

DOCHÓD

	K	h
Ściągnięto zaległe wkładki za r. 1906	33	–
Wkładki i wpisy za r. 1907	1090	50
JWP. Mańkowska, naddatek przy wkładce	14	–
„ Mańkowski	100	–
„ ks. A. Ogińska	50	–
Na ręce JWP. A. Kicińskiej	50	–
JWP. Wessłowa, naddatek przy wkładce	3	–
„ Jurjewicz	100	–
„ Czarnowska	50	–
„ ks. Lubomirska	24	–
„ hr. Branicka	100	–
„ br. Harsdorfowa	60	–
„ Brzozowska	60	–
Dochód ze wstępów na odczyty i pogadanki	239	82
Zebrane na opłatku	8	90
Pożyczka z kasy Stowarzyszenia pod wezwaniem św. Antoniego	400	–
Wyjęto z kasy Tow. Wzajemnego Kredytu i kasy Oszczędności	502	95
Razem	2886	17

ROZCHÓD

	K	h
Czynsz za mieszkanie w Pałacu Spiskim	1428	–
Wydatki na Czytelnię	540	–
Posługa	144	–
Opał	43	12
Tace	9	30
Filiżanki	12	–
Świece na illuminacyę	–	96
Szczotka do zamiatania	2	40
Opłatek	13	24
Nabożeństwo żałobne za śp. hr. Rostworowską	10	–
Ogłoszenie nabożeństwa w „Czasie“	6	–
Kursorowi 10% od ściągniętych wkładek za rok 1906	21	–
Wydatki p. Sekretarki	5	55
Marki i druk zaproszeń na Walne Zebranie	18	–
Zadatek w redakcyi „Czasu“ na druk statutu	30	–
Druki i karty korespondencyjne w „Czasie“	110	50
W biurze ogłoszeń za programy i rozlepienie ogłoszeń kursu społecznego	20	–
Za przywiezienie i odwiezienie 100 krzeseł	4	–
Woźnemu za ustawienie za każdym odczytem krzeseł oraz za utrzymanie porządku	10	–
Drugiemu posługaczowi	4	–
Zamiast wieńca na trumnę śp. Wyspiańskiego	20	–
Za gwóźdź na poświęcenie sztandaru małoletnich robotników	10	–
Włożono do kasy Tow. Wzajemnego Kredytu	304	–
	2766	07
Saldo na r. 1908	120	10
Razem	2886	17

ZA KOMISYĘ

Henryka Starzewska. *Teofila*

Sprawdzono

KONTROLUJĄCĄ:

Trzcińska. *Zofia Koźmianówna.*

5 lutego 1908.

Sprawozdanie
Sekcyi biblioteczno-czytelnianej.

Czytelnia i biblioteka nasza, przedstawicielka niejako Związku N. K. na zewnątrz i punkt zborny jej członków, jest ważnem polem pracy, pragnąc wypełnić swe zadanie i łączyć członków swoich z ruchem umysłowym świata głównie w kierunku społecznym.

W bibliotece naszej więcej nam idzie o jakość jak o ilość książek, mimo to powiększyła się ona w 1907 r. o 540 dzieł i liczy ich obecnie 1940.

Z tej liczby zakupiono książek 279 za 649 K 83 h, ofiarowano zaś 261, a mianowicie:

Czytelnia Pań wiejskich samych wyborowych dzieł 74, P. Prof. Zdziechowska 90, P. Marya Dunajewska 49 roczników oprawnych „Revue des Deux Mondes", P. Prof. Kostanecka 13, P. Marya Epstein 12, P. Zaleska 19, P. Giełgudowa 4.

Wszystkim ofiarodawcom Sekcya czytelniana na tem miejscu serdecznie dziękuje.

Ruch osób wypożyczających wynosił 200.

Czytelnia zaopatrzona jest w 12 czasopism, polskich, francuskich i niemieckich.

Sekcya biblioteczna liczy dziewięć członków PP. Marya Epstein, M. Harsdorfowa, A. Kicińska, Prof. Kostanecka, Prof. Janczewska, Paulina Lutostańska, Anna Starzewska, A. Zaleska i przewodnicząca Zofia Popielówna. Prócz tego stałą zarządczynią czytelni jest P. K. Kopaczyńska, która codziennie urzęduje w czytelni i 15 Pań dyżurnych.

Sekcya odbyła w 1907 r. 8 posiedzień poświęconych wyborowi książek, ustanowieniu porządku dyżurów i sprawom wewnętrznym sekcyi. Zajęła się ułożeniem i wydrukowaniem katalogu biblioteki, który w najbliższych dniach się ukaże i prócz spisu książek zawierać będzie regulamin obowiązujący członków czytelni. Postanowiła starać się o członków wspierających, którym wkładka 20 K rocznie daje prawo żądania sprowadzenia książek ich wyboru, o ile zgadzają się z duchem czytelni, pierwszeństwo w wypożyczaniu tychże, które się potem stają własnością biblioteki. Za porozumieniem z Wydziałem Związku, Sekcya przyjęła propozycye Koła związkowego limanowskiego, wypożyczania mu książek i 20—30 tomów wysyła się tam co dwa miesiące, wspomagając w ten sposób młode jeszcze Koło. Jest też w tem dowód naszej łączności i wspólnej pracy.

W ostatnich czasach zażądano pomocy naszej, w dostarczaniu czytania dla miejscowych szpitali i piękne pole pracy nam się tam otwiera.

Wobec bardzo niskiej opłaty w wypożyczalni książek, licznych dogodności które czytelnia publiczności daje i celu w jakim pracuje, ma prawo czytelnia oczekiwać od majętniejszych członków silniejszego poparcia, byśmy mogły sprostać zadaniu chwili obecnej.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje:

Zestawienie rachunkowe z Czytelni.

Przychód

	K	h
Gotówka z r. 1906 . . .	157	94
Dar P. hr. Szembeka . .	30	–
„ „ hr. Wodzickiej . .	15	–
„ N. N.	100	–
„ P. Anny Saryusz Zalewskiej	20	–
Zwrot za zgubioną książkę	2	–
Wyjęto z książeczki Kasy oszczędności.	158	–
Za wypożyczenie krzeseł .	9	60
Pożyczka prywatna . . .	205	–
Zwrot za książki	12	89
Za abonament książek wraz z kaucyami i czytaniem gazet	800	64
Ze Związku z kasy głównej	540	–
Razem . . .	2051	07

Rozchód

	K	h
Kupiono książek za . . .	649	83
Prenumerata pism, tygodn., gazet	217	46
Koszta przesyłki	16	27
Wydatki administr. i pensya sekretarki.	574	–
Włożono do Kasy oszczędności	50	–
Oprawa książek	309	10
Zrobienie półek	42	20
Zwrot kaucyi w r. 1907 .	83	50
	1942	36
Saldo	108	71
Razem . . .	2051	07

Sprawozdanie Sekcyi odczytowej.

Skład Sekcyi pozostał ten sam, co w roku poprzednim, z wyjątkiem JJWWPań prof. Morawskiej i Kostaneckiej, które z niej wystąpiły.

Sekcya urządziła szereg pogadanek, wzięła udział w organizowaniu kursów społecznych i śledziła objawy ruchu społecznego kobiecego także poza obrębem związku. Pogadanki w Czytelni Związku odbyły się z r. 1907 na 1908 w następującym porządku.

Przed wakacyami:

9 lutego: p. Rudolf Sikorski: Wadliwa organizacya Miłosierdzia.

23 lutego: O. Delahaye: O Saharze.

2 marca: Zbiorowa pogadanka trzech Pań na temat: Wychowanie dzieci w klasach niższych.

9 marca: p. M. Harsdorfowa: Jak należy przygotować się do pracy społecznej.

21 marca: podczas walnego zgromadzenia członków pol. Związku Niewiast kat. odczytano zbiorowy referat sekcyi odczytowej: O ruchu społecznym kobiecym w Niemczech, Francyi i Polsce.

23 marca: p. Witold Sygiericz: Ochrona dziecka w Anglii.

20 kwietnia: O. Delahaye: O snobizmie w nabożeństwie.

27 kwietnia: Pogadanka Pań prof. Zakrzewskiej i p. Ant. Sikorskiej: O zadaniach oszczędności kobiecej.

24 maja: O. Orpiszewski ze zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców: Kilka słów z powodu dzisiejszych walk społecznych.

Kurs społeczny.

20 listopada: Dr Stanisław Grabski, prof. Uniwersytetu lwowskiego: „O gospodarstwie społecznem“.

21 listopada: Dr Włodzimierz Czerkawski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Powstanie nowoczesnej kwestyi społecznej“.

22 listopada: Ks. Dr Józef Caputa: „Historya katolickiej akcyi społecznej, począwszy od XIX. w. i zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego.

23 listopada: p. Henryka Starzewska: „Stowarzyszenia spółdzielcze“ (kooperatywy).

25 listopada: Dr Leopold Caro: „O wychodztwie polskiem“.

26 listopada: p. Józef Olszewski, Dyrektor Ligi przemysłowej: „O przemyśle domowym“.

28 listopada: Dr Waleryan Klecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego: „ O gospodarstwie wiejskiem“.

28 listopada: p. Antonina Sikorska: „Gospodarstwo domowe“.

29 listopada: Dr Franciszek Stefczyk: „Spółki rolnicze“.

Z powodu kursu społecznego szereg pogadanek powakacyjnych rozpoczął się dopiero 14 grudnia przemową JW. księdza prałata Chotkowskiego z okazyi projektowanej przez rząd pruski ustawy na temat: „Geneza wywłaszczenia w Poznańskiem“.

4 stycznia 1908 r.: p. Świderska: „O Dalmacyi“.

11 stycznia: X. Lipke z Tow. Jez.: „Ideał socyalny i teokracya“ w Izraelu.

18 stycznia: prof. Merwart: „O życiu i dziełach hr. Foucher de Careil.

11 lutego: Dr Leopold Caro odczytał ostatni rozdział z swojej książki, będącej w druku: Nowe drogi pod tyt. „Ambo meliores“.

8 lutego: X. Czencz z Tow. J.: „O znaczeniu i potrzebie Ligi obyczajowej“.

14 marca: p. M. Woźniakowska: „O kobietach, które zeszły z drogi obowiązku“, według książki siostry Arendt.

28 marca: p. M. Straszewska: „Najnowsze objawy ruchu kobiecego w Anglii“.

11 kwietnia: p. Kwaśnicka na podstawie listów prywatnych: „Wrażenia z pobytu wśród katolików południowej Francyi"; p. M. Straszewska: „Kilka słów, dotyczących ruchu katolickiego we Francyi".

Ogółem odbyło się w Czytelni Związku ośmnaście pogadanek.

Co się tyczy śledzenia ruchu społecznego na odczytach i wiecach urządzanych w Krakowie, to przedewszystkiem podnieść należy fakt, że w roku 1907 wskutek dokonanej w tymże roku reformy wyborczej do parlamentu i wynikłej z tego namiętnej agitacyi, oraz wskutek wstrząśnienia, jakiego doznało nasze społeczeństwo na wieść o ustawie wywłaszczającej w Poznańskiem wysunęły się na pierwszy plan manifestacye polityczne, wyrugowując w znacznej mierze z widowni publicznej objawy czysto społeczne i ruch etyczny, które przeważały w r. 1906. Sekcya śledziła jednak udział kobiet w ruchu politycznym, wysyłała delegatki tak na zebrania przedwyborcze, jak na inne z tego powodu urządzane zgromadzenia. Sekcya wzięła również udział w dwudniowym wiecu kobiet, urządzonym dla abonentek „Przodownicy".

W jesieni i na początku zimy, gdy rozpoczął się szereg zebrań i wieców w sprawie bojkotu towarów pruskich i stanowiska, jakie społeczeństwo ma zająć wobec naporu niemczyzny. Sekcya wysyłała swoje delegatki na najważniejsze z nich, nie brała atoli w dyskusyach udziału, ponieważ Związek nasz postanowił działać w tych sprawach w ścisłej łączności z Kołem Polskiem i Ligą przemysłową, a zapatrywaniom swym dał wyraz w dwóch następnych rezolucyach na zebraniu 14 grudnia odczytanych i w dziennikach ogłoszonych.

a) Polski Związek Niewiast katolickich, odczuwając głęboko krzywdę uczynioną narodowi polskiemu pod zaborem pruskim łączy się w tej bolesnej dla naszego narodowego bytu chwili z protestem naszej reprezentacyi w parlamencie wiedeńskim.

b) Wydział Polskiego Związku Niewiast katolickich, pragnąc wprowadzić stałe porozumienie w sprawach narodowo-społecznych między wszystkiemi stowarzyszeniami kobiet pracujących na gruncie katolickim, zamierza zapraszać na wspólne

w tym celu obrady dwa razy w roku przewodniczące i delegatki tych stowarzyszeń.

Wreszcie dla uzupełnienia obrazu czynności Sekcyi dodać wypada, że przewodnicząca uczęszczała na szereg pogadanek etycznych, urządzanych w Eleuteryi, a wygłaszanych przez Dr Raybekela.

Sprawozdania z ogólnego ruchu kobiecego w tym roku nie sporządzono z powodu, że panie, które się tego podjąć miały, wskutek wyjazdu i chorób uczynić tego nie mogły.

Marya Straszewska,
przewodnicząca.

Sprawozdanie

Sekcyi Pedagogicznej Polskiego Związku Niewiast katolickich.

W skład Sekcyi w roku b. wchodziły osoby następujące: Pani Marya Woźniakowska jako przewodnicząca; p. Sikorska; p. Münnichowa; p. Jawornicka; p. Zdziechowska; p. Węcławowicz (która z początkiem maja z powodu wyjazdu, ze Sekcyi wystąpiła).

Sekcya pedagogiczna w ciągu tego roku główną uwagę swoją zwróciła w stronę działalności obyczajowej, mającej tak bliski związek z wychowaniem młodzieży.

W maju przewodnicząca podała na Sesyi rozszerzonej Sodalicyi Maryańskich w Krakowie, przez Sekcyę obrobiony projekt Ligi Obyczajności — pod nazwą „Ligi Białej“ podług wzorów angielskich. — Projekt ten, przychylnie przyjęty, nie mógł jednak, naturalnie, wejść zaraz w życie. Sodalicye męskie wzięły go do bliższego rozpatrzenia. Od tego czasu, robota w tym względzie postępuje w kilku Stowarzyszeniach męskich — ako to u Akademików, terminatorów itd.

W jesieni nastąpiło listowne, kilkakrotne porozumienie się Sekcyi z nowo powstającą we Lwowie Ligą Obyczajności Społecznej (L. O. S.). Korespondencya ta, oraz przejrzenie dokładne statutów, wykazało Sekcyi po naradach z miarodajnymi ludźmi, że dla Krakowa, dla bardziej jednolitej i pewnej pracy, odpowiadającej potrzebom lokalnym, lepiej będzie stworzyć nieco odrębny typ Ligi, któryby, trzymając się niektórych lwowskich zasad — biorąc coś z pierwotnego projektu „Ligi białej“ wzbogacony podanymi planami kilku osób — mógł odpowiedzieć w zupełności potrzebom społeczeństwa.

Projekt taki – jeszcze niedostatecznie opracowany, przewodnicząca Sekcyi podała na Zebraniu Stowarzyszeń kobiecych katolickich.

W myśl tej przewodniej dążności Sekcyi – odbyły się też: 1. Odczyt O. Czencza T. J. „O lidze obyczajności"; 2. Pogadanka pani Maryi Woźniakowskiej o książce siostry Henryki Arendt „O kobietach które zeszły z drogi obowiązku" w czytelni Niewiast katolickich – a pani Münnichowa na Zebraniu Stowarzyszeń kobiecych katolickich wypowiedziała rzecz o „Misyach kolejowych" również do tego działu należącej.

Dalej Sekcya zastanawiała się nad potrzebą pracy nad Matkami warstw niższych i nad przedstawieniem im odpowiedzialności jaka na nich cięży.

Trudność samodzielnej akcyi w tym kierunku i przekonanie, że połączenie się z już istniejącem Bractwem matek chrześcijańskich, może dać daleko lepsze rezultaty, skłoniło kilka osób należących do Sekcyi pedagogicznej — do wzięcia udziału w odczytach dla Matek, których serya odbyła się w ciągu zimy.

Jedną z prac najważniejszych Sekcyi jest prowadzenie za pomocą osobno wyznaczonego Komitetu, Internatu dla studentek i słuchaczek kursów I. A. Baranieckiego.

W skład komitetu wchodzą następujące osoby:

Przewodnicząca: pani Marya Woźniakowska; sekretarka: panna Marya Ruszczyńska; pani Turska, prezesowa Związku; pani hr. Wodzicka; panna Zofia Popielówna; panna Helena Tomaszewska; panna Marya Estreicher.

Kierown. Internatu jest obecnie p. Marya Kazimiera Indycka.

Panien mieszkających w Internacie było przez czas trwania nauk i kursów przeciętnie zawsze 20.

Instytucya ta zaczyna się cieszyć uznaniem i bezwarunkowo tworzy pewien zastęp, szczupły na razie, ale odróżniających się zachowaniem, panien. Stowarzyszenia młodzieży uniwersyteckiej Internat znają i o niego dbają. – Kursa Baranieckiego podtrzymują go również z przekonania, profesorowie z uznaniem się o nim wyrażają.

Ceny możliwie niskie – a utrzymanie dobre, ułatwiają w nim pobyt wielu niezamożnym pannom, które chroni od za-

mieszkania osobno – lub nawet w otoczeniu, ale bez moralnej opieki.

Dotąd prowadzenie finansowe Internatu było zupełnie niezależne od Związku i opłacało się z darów i sum osób prywatnych. W ciągu następnego roku, w tym względzie przeprowadzone będą pewne zmiany, łączne z projektami innemi jeszcze, które mają się wkrótce skrystalizować i wejść w życie.

Ponieważ Biuro informacyjne złączonem zostało z Internatem i niema osobno opłacanej urzędniczki, a w tym roku dawało tylko kroniki – albo tanie w krakowskich dziennikach notatki, — a za granicą tylko do dzienników dających znaczną zniżkę, posyłało zawiadomienia (gdyż Internat już jest znany i obejść się może bez głośnej reklamy), przeto koszta biura są tak nieznaczne, że zupełnie na budżecie Internatu nie zaciężyły.

W Internacie odbywają się co jakiś czas przez Komitet kontrolowane odczyty i zabawy.

Odczyty mieli panowie: Mazanowski, Tokarz, Żmigrodzki i panie: Münnichowa, br. Harsdorfowa i Woźniakowska.

Panny w karnawale bywały na wieczorach Stow. uniwersyteckich – albo po kilka razem, albo najczęściej w towarzystwie kierowniczki.

W internacie były dwa wieczorki tańcujące.

Na Boże Narodzenie sprawiono Internatkom Wilię i drzewko, usiłując tymi wszystkiemi sposobami stworzyć pannom ognisko pożyteczne – a jednocześnie i przyjemne.

Kilka z pomiędzy panienek udziela w niedzielę nauk początkowych ubogim dzieciom, których 7 przychodzi w tym celu do Internatu. Od początku postu dwie panienki objęły dyżury tygodniowe w poza szkolnych Ochronkach przy ul. Dietlowskiej. Mamy nadzieję przez te zajęcia — dotąd bardzo nieznaczne — rozbudzić u panien powoli poczucie obowiązku społecznego – tak bardzo będącego dziś na czasie — i tyle treści życiu kobiet dodającemu.

Przewodnicząca Sekcyi Pedagogicznej i Komitetu Internatowego

Marya Woźniakowska.

Sprawozdanie

Sekcyi tanich kuchni chrześcijańskich za rok 1907.

Sekcya, zawiązana w roku 1906, składa się z ośmiu Pań: Przewodniczącej Winkowskiej Klementyny, sekretarki p. Kopaczyńskiej Kazimiery, Pań kierowniczek kuchni: Tetmajerowej, Rychłowskiej, Kopaczyńskiej, Ziembowskiej, Wiszniewskiej i Koźmianównej, z końcem roku weszła w skład Sekcyi p. Mieczysławowa Starzewska. Sekcya rozwija się pomyślnie i Panie kierowniczki kuchen pracują bardzo gorliwie, wielki jednak daje się uczuć brak Pań dyżurujących tak przy kasach, jak w kuchniach. Z tego powodu Panie Kierowniczki są bardzo obciążone pracą, może nawet po części temu należy przypisać, że w ciągu roku dwie z Pań Kierowniczek zrzekły się tego obowiązku. W czterech istniejących kuchniach ruch coraz to większy, jednak w stosunku do wielkiej ilości ubogiej młodzieży szkolnej bardzo mały procent uczęszczał do kuchen; postanowiono więc na posiedzeniu Sekcyi w miesiącu maju, by z początkiem roku szkolnego otworzyć kuchnię wyłącznie studencką. Po długich poszukiwaniach udało się nareszcie wynająć lokal przy ulicy Krupniczej L. 2, ze względu na bliskość kilku zakładów szkolnych bardzo odpowiednie. – Dnia 16 października 1907 r. otwartą i uroczyście poświęconą została V. tania kuchnia studencka, kierownictwo tejże objęła sama Przewodnicząca Sekcyi. — Kuchnia zaraz w pierwszych miesiącach okazała, jak wielkie usługi może przynosić młodzieży, która bardzo licznie zaczęła uczęszczać na śniadania, obiady i kolacye.

Gdy we wrześniu Zarząd Domu akademickiego ogłosił konkurs na wydzierżawienie kuchni akademickiej, przewodnicząca podniosła myśl objęcia zarządu tejże kuchni, uzyskawszy na to uchwałę Wydziału Polskiego Związku Niewiast katolickich. Sekcya weszła w porozumienie z Zarządem Domu akademickiego co do warunków dzierżawy.

Zarząd Domu akademickiego pochwycił myśl oddania kuchni akademickiej pod zarząd Sekcyi kuchennej Polskiego Związku Niewiast katol. i zrobił pewne ustępstwa, tak, że po długich naradach z jednej i z drugiej strony przyszło do zawarcia kontraktu, ale tylko na sześć miesięcy z tem zastrzeżeniem, że jeżeli okaże się możliwość prowadzenia kuchni dalej kontrakt zostanie przedłużonym.

Sekcya uchwaliła prosić na kierowniczkę kuchni akademickiej p. Julię Kopaczyńską, która ten trudny obowiązek wzięła na siebie. Zajęto się więc sprowadzaniem zapasów zimowych i urządzeniem kuchni, a z dniem 31 października wydano pierwszą kolacyę.

Ponieważ prowadzenie kuchni akademickiej okazało się za ciężkie ze względu na podeszły wiek p. Kopaczyńskiej, kuchnię po miesiącu objęła sama przewodnicząca. Kuchnia prosperuje bardzo dobrze ku zadowoleniu młodzieży. Kilka Pań ze Związku ofiarowało się z pomocą, ale tam praca wielka wymagałaby jeszcze więcej sił i gorliwszego poparcia Pań, jak wszelkie wogóle usiłowania Sekcyi.

Wprowadzona przed rokiem bezpłatna wypożyczalnia książek przy I-szej kuchni bardzo małe daje usługi, ponieważ prawie nikt książek nie czyta. I tutaj także brak osoby, któraby się tem zająć chciała. Od chwili gdy hr. Natalia Roztworowska przestała pełnić ten obowiązek, zaniechano zamiaru przeniesienia biblioteki do kuchni II-giej, co pociągnęłoby za sobą tylko koszta, a nie przyniosło oczekiwanego pożytku. Niżej podane zestawienie najlepiej wykaże, jak pożyteczną jest praca Sekcyi kuchennnej. Wielu to biedakom podaje się ciepłą strawę miasto suchego kawałka chleba, zakropionego najczęściej kieliszkiem wódki w żydowskim szynku, a wielu i takich, którzy

i na 10-centowy obiad nie mając, otrzymają go w naszych kuchniach.

Praca nasza byłaby o wiele wydatniejszą i mogłaby jeszcze szersze zataczać kręgi, gdyby udało się założyć wyłączną taką kuchnię dla ubogich uczących się panienek i pracujących dziewcząt oraz gospodę dla przyjezdnych kobiet, brak nam niestety więcej chętnych sił do pracy, któreby swą ochotą i gorliwością dopomogły do osiągnięcia naszych szerokich celów.

Klementyna Winkowska.

PIERWSZA

Tania kuchnia chrześcijańska pod wezwaniem św. Antoniego.

W roku 1907 wydano:

Obiadów	61.311
Herbat czystych . . .	41.059
„ z mlekiem . .	10.147
„ z cytryną . .	1.234
Chleba kromek . . .	50.131
Bułek	20.783
Mleka porcyi	16.394
Półobiadów	2.119

Zestawienie kasowe I-szej kuchni:

Przychód ogólny . . .	15.738 K 34 h
Rozchód ogólny . . .	15.237 „ 33 „
Oddano do kasy głównej	501 K 01 h

DRUGA

Tania kuchnia chrześcijańska pod wezwaniem św. Stanisława:

W roku 1907 wydano:

Obiadów	62.452
Herbat czystych . . .	42.623
„ z mlekiem . .	13.526

Herbat z cytryną . .	4.227
Kromek chleba . . .	32.979
Bułek	18.407
Mleka porcyi	4.783
Półobiadów	616

Zestawienie kasowe II-giej kuchni.

*) Przychód ogólny . . .	15.442 K 94 h
Rozchód ogólny	14.814 „ 81 „
Oddano do kasy głównej	628 K 13 h

TRZECIA

Tania kuchnia chrześć. pod wezw. św. Kazimierza.

W roku 1907 wydano:

Obiadów	42.398
Herbat czystych . . .	45 341
„ z mlekiem . .	7.156
„ z cytryną . .	681
Chleba kromek . . .	13.085
Bułek	6.866
Mleka (porcyi) . . .	3.235
Półobiadów	1.769

Zestawienie kasowe III-ciej kuchni.

Przychód ogólny . . .	10.414 K 88 h
Rozchód ogólny	10.054 „ 49 „
Oddano do kasy głównej	360 K 39 „

CZWARTA

Tania kuchnia chrześć. pod wezw. św. Jadwigi.

W roku 1907 wydano:

Obiadów	30.567
Herbat czystych . . .	25.429

*) Uwaga. Tak jak lat poprzednich i w tym roku otrzymała druga tania kuchnia dar od JWielm. Pana Delegata Fedorowicza w kwocie 200 K.

Herbat z mlekiem . .	4.469
„ z cytryną . .	1.327
Chleba kromek . . .	16.768
Bułek	2.690
Mleka (porcyi) . . .	683
Półobiadów	2.069

Zestawienie kasowe IV-tej kuchni.

Rozchód ogólny	8.341 K 19 h
Przychód ogólny	7.569 „ 54 „
Pokryto z kasy głównej niedobór	771 K 65 h

PIĄTA

Tania kuchnia chrześć. studencka pod wezw. św. Jana Kantego.

Od dnia 15 października r. 1907 do końca grudnia tegoż roku wydano:

Obiadów	8.895
Herbat czystych . . .	2.139
„ z mlekiem . .	1.782
„ z cytryną . . .	73
Chleba (kromek) . . .	6.535
Bułek	2.659
Mleka (porcyi)	1.952
Półobiadów	365

Założenie V-tej kuchni (studenckiej) i jej niedobór wynosił 1060 Koron 30 hal., co pokryto z funduszu kasy głównej.

Obrót roczny 5-ciu kuchen 102.495 K 99 h.

Zestawienie kasy głównej za rok 1907.

PRZYCHÓD	K	h	ROZCHÓD	K	h
Saldo z r. 1906	392	58	Zastępstwa przez lato	160	–
Wyjęto z książeczek Kasy oszczędności	2319	46	Udziały w Pierwszej Spółce spożywczej i wpisy	88	–
Zysk kuchni I-szej za rok 1907 . . .	501	01	Niedobór IV kuchni	771	65
Zysk kuchni II-giej za rok 1907 . . .	628	13	Założenie i niedobór V kuchni . . .	1060	30
Zysk kuchni III-ciej za rok 1907 . . .	360	39	Wydatki administr. i pensya sekretarki	385	70
			Pożyczka dla kuchni akademickiej . .	570	16
			Pączki do kuchen na ostatki	49	80
			Umieszczono na książeczkach Kasy Oszczędności	701	48
	4201	57	Oddano książeczkę Kasy oszczędności Nr. 12.947 jako kaucyę, przy objęciu w zarząd kuchni akadem. z kwotą	700	–
Niedobór . . .	285	52			
Razem . . .	4487	09	Razem . . .	4487	09

Różnice wydanych potraw między rokiem 1906 a 1907.

Rok	Obiadów	Herbat	Chleba kromek	Bułek	Mleka	Półobiadów
1907	205.623	201.213	119.498	51.405	27.047	6.938
1906	130.072	117.607	42.518	42.111	11 815	3.130
Wydano więcej od r. 1906 o	75.551	83.606	76.980	9.294	15.232	3.808

Sprawozdanie

ze stanu i rozwoju Stowarzyszenia sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty w Krakowie za rok 1907.

Stowarzyszenie liczyło w 1907 r. 1800 członków, zatem w porównaniu z 1906 r. przybyło 324 członków. Rada Stowarzyszenia składała się z następujących osób: Kurator Stowarzyszenia: wielebny ksiądz Piotr Gołąbek T. J., prezesowa Stanisława Rychłowska, wiceprezesowa p. Helena Komornicka, skarbniczka p. Teofila Trzcińska, sekretarki: p. Kazimiera Kopaczyńska i p. Joanna Stryjeńska; panie wydziałowe p. Ludwika Kernowa i p. Marya Różycka, panie pełniące dyżury w biurze Stowarzyszenia: p. Marya Borowska, p. Helena Krzyżanowska, p. Stefania Rozwadowska, p. Zofia Zielińska i p. Zofia Spałecka; prócz tego do wydziału należy pięć dziewcząt służących, wybieranych co roku z grona członków. Dyrektorką Schroniska jest p. Władysława Klaudówna; lekarzem Stowarzyszenia jest p. Dr Władysław Murczyński, lekarstw dostarcza apteka p. Mikołaja Pronia; adwokatem, udzielającym członkom Stowarzyszenia bezpłatnej porady jest nadal p. Dr Faustyn Jakubowski. Zebrań wspólnych w 1907 r. było 12, jedno roczne z wyborami i sprawozdaniem i 11 zwykłych, na których omawiane były wszelkie sprawy, tyczące się stowarzyszenia. Tak, jak innych lat, tak i w 1907 r. staraniem Stowarzyszenia urządzona była bardzo miła wspólna wieczerza wigilijna w sali Stowarzyszenia dla 60 dziewcząt, będących bez obowiązku, chorych i dla takich, których chlebodawcy wyjechali; był wspólny opłatek i jajko święcone, była loterya fantowa, przedstawienie Jasełek, obrazów świe-

tlanych, był teatrzyk amatorski, odegrany podczas miesięcy wakacyjnych, przez kilkanaście służących, grano z wielkiem powodzeniem obrazki z życia św. Zyty. Stowarzyszenie stara się usilnie, żeby członkom swoim, prócz korzyści materyalnych i duchowych: rekolekcyi corocznych i nauk katechizmowych, udzielanych przez Wiel. Ojca Kuratora w każdą niedzielę, dostarczyć i rozrywek, odpowiednich ich stanowi, i stworzyć im ognisko, zastępujące dom rodzinny.

W schronisku przez cały rok 1907 przebywało dziewcząt 441 przez dni 6271; jest dotąd w schronisku tylko 12 łóżek, stanowczo za mało na powiększającą się ciągle liczbę członków, to też Stowarzyszenie dąży do tego, żeby w jaknajkrótszym czasie powiększyć schronisko i otworzyć zarazem przytułek dla starych służących. Dziewczęta, które były w schronisku, zarobiły darciem pierza, szyciem i naprawianiem bielizny 97 kor. dla Stowarzyszenia, które użyte zostały na kupno szaf, pościeli i t. p. rzeczy, potrzebnych dla Schroniska. Do kasy chorych w Stowarzyszeniu należało 163 dziewcząt, w pokoju ambulatoryjnym leżało chorych 20; wkładka do kasy chorych wynosi tak jak dawniej 4 K 80 h. na cały rok, za to jest porada doktora, lekarstwa i w razie cięższej choroby umieszcza się chore w pokoju ambulatoryjnym, będącym przy schronisku, gdzie każda chora ma zapewniony spokój, wygody i potrzebne odżywianie. Kuchnia wzorowa wydała w 1907 roku 27.404 obiady, dziewcząt, uczących się gotować było 21, kurs nauki trwał trzy miesiące dla każdej i także w tym roku uczyło się gotować kilka panienek z miasta.

Misya kolejowa ślicznie się rozwija przy Stowarzyszeniu; dziewcząt, przybyłych do Krakowa do służby, było zabranych wprost z kolei 127 w r. 1907, prawie wszystkie zostały umieszczone w służbach przez biuro Stowarzyszenia; dużo z tych przejezdnych wpisało się w poczet członków, a wszystkie były niezmiernie wdzięczne za przytułek i opiekę, jakiej doznały od Stowarzyszenia; brak tylko Pań, któreby zechciały mieć dyżury na kolei, tak, jak to jest oddawna zagranicą; Stowarzyszenie posyła do każdego pociągu jedną z dziewcząt z opaską na ręku i napisem „Stowarzyszenie św. Zyty“, która ma uwa-

żać na przyjezdne i zabierać je do Stowarzyszenia, gdzie jest osobny pokoik z sześcioma łóżkami i pościelą dla każdej, i gdzie przebywać mogą do czasu wyszukania sobie służby. Obecność choćby raz na dzień, którejś z Pań na kolei, dodałaby powagi temu pięknemu dziełu, a możeby przez to szersze koła publiczności dowiedziały się o misyi Stowarzyszenia, która tyle dusz ratuje.

Biuro pośrednictwa Stowarzyszenia miało zgłoszeń o służące w 1907 r. 1139; w tym roku znacznie wzrosła liczba prenumeratorów „Przyjaciela Sług", gazetki wydawanej kosztem i staraniem Stowarzyszenia; prenumerata pisemka wynosi 1 K 20 hal. rocznie z przesyłką pocztową; do redakcyi należą Panie ze Związku niewiast katolickich.

Szkołę dla analfabetek prowadzą w Stowarzyszeniu dwie panie nauczycielki: p. Helena Szafrańska i p. Anna Nitschówna, panie te z prawdziwą gorliwością, każdą niedzielę, jedyne wolne chwile, jakie mają, od swych zajęć, poświęcają na nauczanie służących; były trzy klasy i kilkadziesiąt dziewcząt nauczyło się czytać i pisać; przy końcu roku szkolnego odbył się uroczysty egzamin i klasyfikacya uczenic, pilniejsze otrzymały nagrody. Z biblioteki Stowarzyszenia, liczącej kilkaset książek, korzystało bardzo dużo dziewcząt. W 1907 r. cały dom Stowarzyszenia był gruntownie odrestaurowany; staraniem wiel. Ojca Kuratora wybudowaną została nowa sala oszklona, przerobiona z podworca. Pieniądze na tę budowę w znacznej części były zebrane przez Ojca Kuratora, trochę złożone przez członków i ofiarowane przez Wiemożną p. Włodzimirę Szołayską. Sala ta jest tak duża, że pomieścić może z tysiąc osób, więc zebrania wszystkie odbywają się już teraz we własnej sali.

Największą i najpiękniejszą uroczystością w Stowarzyszeniu było zawsze rozdawanie nagród za długoletnie służby członkom Stowarzyszenia. W 1907 r. 14 kwietnia była niezwykła uroczystość, bo poraz pierwszy w Krakowie, jedna z członków staraniem Stowarzyszenia otrzymała honorowy srebrny medal zasługi za 40-letnią służbę w tej samej rodzinie. Wobec najprzewielebniejszego Księdza Biskupa, licznie zgromadzonych gości i półtoratysięcznej rzeszy członków Jaśnie Wielmożny Pan De-

legat Fedorowicz przypiął srebrny medal siwowłosej jubilatce, przyczem w przemowie swojej podniósł znaczenie honorowego medalu; następnie 22 dziewcząt ze Stowarzyszenia otrzymało z rąk najprzewielebniejszego Księdza Biskupa za kilkunastoletnie służby nagrody t. j. książeczki kasy Oszczędności na 20 K i wielkie książki Żywotów Świętych wraz z listem pochwalnym.

Było w 1907 r. kilka małych dziewcząt służących, wyrwanych ze służb od żydów, przygotowanych w Stowarzyszeniu do spowiedzi i komunii św.; te dziewczęta tak małe były, że z żalem oddawało się je do służby; przydałaby się bardzo przy Stowarzyszeniu szkoła, czy schronisko dla takich dzieci, żeby je można wychowywać i uczyć na porządne służące. Wogóle Stowarzyszenie św. Zyty ma jeszcze duże zadania do spełnienia; najbardziej piekącą sprawą jest zabezpieczenie na starość służących, ale do tego potrzebna pomoc i poparcie Pań. Oto krótki opis tego, co Stowarzyszenie zdziałało przez cały rok; jest nadzieja, że z pomocą Bożą i ludzi dobrej woli rozwijać się ono będzie coraz więcej i że rok bieżący przyniesie dużo zmian i ulepszeń.

Kazimiera Kopaczyńska
sekretarka.

Stanisława Rychłowska
prezesowa.

Sprawozdanie rachunkowe Stowarzyszenia.

PRZYCHÓD	K	h	ROZCHÓD	K	h
Pozostała gotówka z 1906 r.	895	25	Z realności	2684	85
Wkładki członków . . .	3.239	20	Kuchnia wzorowa	22952	68
Drobne datki, ofiary . . .	502	55	Biurowe	1676	47
Dary na budowę sali . .	4.284	45	Budowa sali	4284	45
Dochód z realności . . .	2.541	—	Ambulatoryum	600	69
Kuchnia wzorowa	22.909	94	Administracya główna . .	3852	15
Biurowe	1.732	12			
Ambulatoryum kasy chorych	662	40			
Razem . .	36.766	91	Razem . .	36051	29

Zestawienie:

	K	h
Ogólny dochód	36766	91
Ogólny rozchód	36051	29
Saldo na 1908 r. . .	715	69

Teofila Trzcińska
skarbniczka.

Stanisława Rychłowska
prezesowa.

Sprawozdanie

Stowarzyszenia pracownic c. k. fabryki cygar.

Kończąc 1907 r., a 7-my swego istnienia, Stowarzyszenie pracownic c. k. fabryki cygar zdaje sprawę ze swych czynności.

Rok ubiegły o tyle był pomyślny dla Stowarzyszenia, że liczba członków jego blisko o sto osób się podniosła i liczy z dniem 1 stycznia 1908 r. 378 członków. Stało się to szczególniej dzięki staraniom O. Kuratora, ks. P. Gołąbka. Również podnieść trzeba z uznaniem, że członkowie bardzo akuratnie wypłacają wkładki tygodniowe, a zwroty pożyczek, z małymi wyjątkami, regularnie wpływają. Umożliwia to ruch pieniężny, który dość pokaźnie się przedstawia.

Zarząd przyszedł do przekonania, że większe pożyczki niebezpieczne są dla kasy Stowarzyszenia i w ubiegłym roku głównie do kwot 40 i 60 K się ograniczał; nie zmniejszyło to jednak kwoty pożyczek, które wzrosły w tym roku o sumę 4210 K, a ułatwiły korzystanie z funduszu pożyczkowego przeszło 100 robotnicom więcej, jak zeszłego roku. Powiększenie funduszu pożyczkowego tłómaczy się tylko szybszym obrotem kapitału, wskutek mniejszych pożyczek, bo Stowarzyszenie innych dochodów, prócz wkładek członków prawie nie miało. Za to jednak, czytając zestawienie rachunkowe, można się przekonać, że Stowarzyszenie nasze, choć dość znaczną — jak na nasze stosunki — sumą obraca, wydatków prawie niema, dzięki hojności p. Włodzimiery Szołayskiej, która nam udziela bezpłatnie lokalu, i pełnej poświęcenia pracy Paniom, które nam przy żmudnej robocie w kasie, co piątek czas swój oddają. Są to

pp. Helena Bakałowicz, Aniela Cieszyńska, Salomea Carowa, Adela Dziewicka, Anna Starzewska, Włodz. Szołayska, której nazwisko w każdej dobrej sprawie spotykamy.

Dziękując serdecznie za udział w tej pracy, przewodnicząca więcej jeszcze prosi i gorący apel do społeczeństwa wnosi o wydatniejszą pomoc w tem dziele. Tak nam bardzo potrzeba młodych sił, do odwiedzania robotnic naszych w ich domach, do opieki moralnej nad ich dziećmi. Osoby wymienione wyżej są przepracowane, a w Krakowie nie brak nam przecież jeszcze gorących serc i umysłów oświeconych, które znają potrzeby i dążenia czasów obecnych. Potrzeba nam czynnych członków, ale potrzeba nam też ...pieniędzy! Stowarzyszenie nasze mało działać może, głównie z powodu niemożności skupiania swych członków, którzy są rozrzuceni po najdalszych przedmieściach Krakowa. Potrzeba domu dla Stowarzyszenia, któryby dawał schronienie samotnym robotnicom, a dla wszystkich innych był punktem zbornym, gdzieby mogły znaleźć rozrywkę i oświecenie umysłu, coraz więcej czuć się daje. Choć fundusze zebrane dotychczas na ten cel są bardzo szczupłe jeszcze, przewodnicząca ufa, że znajdą się ludzie, którzy zrozumieją potrzebę takiego robotniczego domu i w pomoc nam przyjdą.

W czytelni bezpłatnej Stowarzyszenia odbywa się co piątek na tygodniowych zebraniach wymiana książek, z których korzysta kilkadziesiąt członków.

W 1907 r. wysłano na kuracyę do Rabki 5 dzieci stowarzyszonych pracownic, z których dwoje, za staraniem zarządu, na koszt kolonii rabczańskiej, dwoje kosztem p. Włodzimiery Szołayskiej, a jedno na koszt Stowarzyszenia.

Pożyczkami i zapomogami ułatwiono 12 pracownicom wyjazd na letni wypoczynek.

Oto jest skromny owoc naszej pracy; rok kończymy z gorącem pragnieniem, by na przyszły z obfitszem plonem stanąć przed społeczeństwem.

Salomea Carowa
sekretarka.

Zofia Popielówna
przewodnicząca.

Zestawienie rachunków Stowarzyszenia pracownic c. k. fabryki cygar

pod wezwaniem św. Józefa.

PRZYCHÓD

	K	h
Pozostałość kasowa z r. 1906	15	20
Wkładki członków	1838	40
Zwroty pożyczek	22376	—
Dar p. Włodzimiery Szołayskiej	200	—
Podjęto z kasy z funduszu chorych dzieci	60	—
Nadebrano z dochodu z r. 1908	61	05
Razem . . .	24550	65

ROZCHÓD

		K	h
Udzielono pożyczek:			
3 po 20 K . .	60·— K		
5 „ 30 „ . .	150·— „		
233 „ 40 „ . .	9320·— „		
68 „ 50 „ . .	3400·— „		
166 „ 60 „ . .	9960·— „		
2 „ 80 „ . .	160·— „		
1 „ 200 „ . .	200·— „		
„ „ 129·96 K .	129·96 „		
Razem udzielono pożyczek . .		23379	96
Udzielono zapomogi łącznie .		91	69
Złożono do kasy		800	—
Na chore dzieci		40	—
Z daru p. Szołayskiej zapłacono za chore dziecko w Rabce		100	—
Ze Stowarzyszenia		60	—
Druki dla Stowarzyszenia . .		69	—
Wynajęcie sali na obrady z kosztami		10	—
Razem . . .		24550	65

Włodzimiera Szołayska, skarbniczka.

Zofia Popielówna, przewodnicząca.

Majątek Stowarzyszenia 1 stycznia 1908.

Na pożyczkach	7714 K	96 h
W Kasie Oszczędności Raiffeisena w Ruszczy .	2924 „	64 „
Procenta dopisane tamże	124 „	42 „
Złożone na fundusz żelazny w Kasie Powiatowej m. Krakowa	800 „	— „
Procenta od tej kwoty	18 „	— „
Fundusz chorych dzieci	46 „	84 „
Razem . . .	11628 K	86 h

Stan członków Stowarzyszenia.

Członków zwyczajnych	378
„ nadzwyczajnych	5
Razem	383

Włodzimiera Szołayska
skarbniczka.

Zofia Popielówna
przewodnicząca.

Stowarzyszenie katol. pracownic konfekcyi damskiej

pod wezwaniem św. Antoniego.

Stowarzyszenie liczyło w roku 1907 członków 220, ubyło mu zatem wskutek większej kontroli nad wypełnianiem przez członków zaciągniętych wobec Stowarzyszenia zobowiązań członków 21. W istocie jednak zapisało się nowych członków 46 — ci zaś, którzy odpadli, byli to członkowie martwi, żadnej korzyści nie przynoszący Stowarzyszeniu.

Do Wydziału należało z grona pracownic 8, z grona Pań pracujących w Stowarzyszeniu: Prezesowa M. Straszewska, skarbniczka p. Stanisława Rychłowska, sekretarka Janina Gautier — jako wydziałowe Panie: Włodzimiera Szołayska, Tekla Żeleńska, a z końcem roku przystąpiła p. Józefa Janiszowska — nadto jako kurator duchowny O. Gołąbek, następnie O. Churain.

W tym roku wznowiono instytucyę dziesiętniczek — podjęło się tego obowiązku na razie 12; w ciągu roku wzrosła ich liczba do 15. Dziesiętniczki zbierają wkładki od członków do ich dziesiątka należących, co upłatę wkładek ułatwia i upraszcza.

Stowarzyszenie odbyło jedno walne doroczne zgromadzenie d. 3 lutego 1907 r., na którem dokonano wyboru Wydziału, który jednak, z wyjątkiem dwóch członków, pozostał tym samym co w roku poprzednim. Przedstawiono obrót kasowy i zdano sprawę z czynności Stowarzyszenia jako też z widoków jego na przyszłość. Nadto urządzono 3 większe zebrania: 30 czerwca, 13 października, 1 grudnia, w celu zakomunikowania członkom uchwał Wydziału, powziętych na posiedzeniach

24 kwietnia, 2 października, oraz w celu powitania nowego kuratora O. Churain i wysłuchania jego wstępnej przemowy.

Korzyści materyalne, jakie Stowarzyszenie przyniosło w tym roku swym członkom, przedstawiają się w następujący sposób:

1. Biuro pośredniczące w umieszczaniu pracownic po domach prywatnych i pracowniach wykazuje ruch znacznie zmniejszony w stosunku do lat poprzednich, a to z dwóch powodów: 1. oddalenia od śródmieścia, na co narzekają głównie osoby prywatne. 2. z powodu ograniczenia się w wydatkach rodzin prywatnych, dawniej większą ilość szwaczek zatrudniających. Trzeba nadto podnieść konkurencyę Zakładu św. Jadwigi, mającej tę wyższość nad nami, że pracownice pod jego opieką będące, mieszkając w Zakładzie, łatwiej porozumieć się mogą z paniami poszukującemi szwaczek, niż mieszkające nieraz na oddalonych przedmieściach. Dlatego to urządzenie schroniska choćby dla kilkunastu panien na początek, miałoby oprócz humanitarnego znaczenia i niezawodny wpływ na zwiększenie ruchu w Biurze.

2. Główna nasza szwalnia odczuła jeżeli nie w równej, to w znacznej także mierze oddalenie od śródmieścia, gotówka bowiem, jaką przelała do kasy Stowarzyszenia, zmniejszyła się w r. 1907/8 o przeszło 300 koron w stosunku do poprzedniego. Szwalnia ta jednak oddała jeszcze mimo to wielkie usługi Stowarzyszeniu — opłaciła bowiem z swych funduszów salę na zebrania i opał, a nadto dała zajęcie i naukę 14-tu panienkom. Jej filia na ulicy Mikołajskiej zatrudniała 12 — obie razem 26 panien. Filia, pracując dla ubogiej klienteli po bardzo nizkich cenach, wykazała w tym roku deficyt; ze względu jednak, że daje zatrudnienie kilkunastu najuboższym panienkom, zamknąć jej niepodobna.

3. Stowarzyszenie pośredniczyło podobnie jak w roku poprzednim w uzyskiwaniu dla najuboższych członków zapomóg ś. p. Ks. Karczewskiego.

4. Udzieliło pożyczek bezprocentowych, spłacanych ratami 7.

5. Bezpłatnych kursów kroju odbyło się 2 – kurs haftu 1 — z kursów kroju korzystało 22 panien. Kurs haftu był bardzo nieregularnie uczęszczanym.

6. Bezpłatna porada lekarska udzielana w godzinach ordynacyjnych całkiem bezinteresownie i z wielką uczynnością przez Dr Buzdygana tym członkom, którzy się wykażą odpowiednią legitymacyą. — Apteka „pod słońcem“ daje lekarstwa z opustem 40%.

7. Wigilia urządzona w lokalu szwalni Stowarzyszenia dla 12-tu bezdomnych i ubogich członków Stowarzyszenia.

Korzyści moralne i umysłowe były następujące:

1. Rekolekcye odbyte w dn. 5, 6 i 7 września, z których korzystało około 400-tu pracownic i po których wpisało się nowych członków 24.

2. Sodalicya Maryańska zawiązana w roku 1905 skupia około siebie najlepsze żywioły Stowarzyszenia, a podtrzymuje chwiejne, miewa pod własnym zarządem zebrania i miesięczne nabożeństwa, posiada także własną biblioteczkę dzieł nabożnych.

3. Wykłady katechizmowo-etyczne w każdą niedzielę, o ile nie odbywają się Walne Zgromadzenia lub towarzyskie zebrania.

4. Przez całą zimę aż do końca kwietnia odbywał się po katechizmie kurs historyi polskiej udzielanej przez pannę Hopcasównę, z którego korzystało 20—24 panien. Wskutek tego stałego kursu odbył się tylko 1 odczyt, a mianowicie prof. Kozłowskiego o znaczeniu Stow. katolickich.

5. Z jesienią r. 1907 wznowiono kurs śpiewu, udzielania którego podjęła się całkiem bezinteresownie p. Stanisława Heumann — korzystało z niego 19 panien.

6. Wypożyczalnia książek pod kierunkiem p. Ludwiki Zaleskiej, do której dokupiono tomów dwadzieścia kilka.

Rozrywki dostarczane członkom były następujące: Zabawa taneczna w ostatki, wspólne święcone, majówka, wspólny opłatek, loteryjka i wreszcie przedstawienie amatorskie odegrane przez członków w domu robotniczym, a poprzedzone długim szeregiem prób pod łaskawym kierunkiem pani Różyckiej i p. Gautier — przez karnawał r. b. 1908 w każdą niedzielę po katechizmie, tańce. — Wogóle dział zabaw dzięki pozyskaniu dzielnej kierowniczki w osobie p. Wiesiołowskiej znacznie się ożywił. — Dla uzupełnienia tego obrazu wypada podnieść, że Zarząd w celu podniesienia Stowarzyszenia i zapewnienia człon-

kom większych korzyści na przyszłość, wdrożył usilne starania w dwóch kierunkach — mianowicie stara się wyszukać nieodwołalnie w r. b. obszerniejszego mieszkania w śródmieściu, w którymby oprócz głównej szwalni i sali na zgromadzenia, mogłoby się mieścić i schronisko dla członków nie mających rodziny i narażonych na szukanie kąta u obcych na przedmieściach, w mieszkaniach ciasnych i wilgotnych, przez co i porozumienie się pracodawców, byłoby także ułatwione.

Biorąc pod uwagę jak zgubnem w następstwach nietylko dla poszczególnych pracownic, ale i dla całego zawodu, a wreszcie i dla tego działu przemysłu krajowego jest brak fachowo wykształconych krawcowych, Zarząd przedstawił Wydziałowi krajowemu projekt urządzenia fachowych kursów kroju i krawieczyzny damskiej w połączeniu z przystępną nauką towaroznawstwa, buchalteryi i stylistyki zawodowej — a których rezultatem oprócz pogłębienia wykształcenia zawodowego, byłoby wystawienie świadectw urzędowych i niezawodne podniesienie wskutek tego wynagrodzenia tych członków, które się takiemi świadectwami wykażą, nadto przygotowanie licznego zastępu sił fachowych mających umożliwić w przyszłości podjęcie walki z konkurencyą zagraniczną.

Wydział krajowy przyjął projekt przychylnie, referat w tej sprawie powierzył znanemu ze swej gorliwości Radcy przemysłowemu p. Nawratilowi. Rzecz cała jest w toku, jest więc wszelka nadzieja, że jeżeli organa miejskie zechcą ze swej strony poprzeć nasze usiłowania dotyczące w pierwszym rzędzie mieszkanek Krakowa i przemysłu krakowskiego, to Wydział krajowy główną część nakładu na kursa poniesie i kurs ten z początkiem jesieni zainauguruje. Izba handlowa przyrzekła także pewną sumę na pokrycie rekwizytów do takiego kursu niezbędnych.

Janina Gautier
sekretarka.

Marya Straszewska
przewodnicząca.

Obrót kasowy Stowarzyszenia katol. pracownic konfekcyi damskiej

PRZYCHÓD — pod wezwaniem św. Antoniego. — ROZCHÓD

	K	h		K	h
Wkładki członków zwyczajnych . . .	353	54	Kursa kroju	76	–
Wkładki Pań	28	–	Kursa haftu	49	
Zapomoga z fundacyi ś. p. Dra Towarnickiego	400	–	Usługa	145	20
Dary różnych osób	63	–	Nafta	32	26
Zwrot pożyczek	50	–	Książek dokupiono za	22	84
Dochód z szwalni głównej	74	58	Pożyczek udzielono	95	–
Z teatru i loteryjki	46	60	Druk afiszy, statutów i t. d.	70	–
			Urządzenie rekolekcyi nabożeństwa .	26	–
			Przyjęcia towarzyskie	180	94
			Wydatki biurowe	31	80
	1015	72	Medale św. Antoniego	15	20
Gotówka pozostała w kasie z roku 1906	292	52	Pokryto niedobór małej szwalni . . .	15	–
Razem . . .	1308	24	Razem . . .	759	24

ZESTAWIENIE KASOWE.

Dochód wynosił . . . . . 1308 K 24 h
Rozchód . . . . . 759 „ 24 „
Nadwyżka dochodu . . . 549 K – h

Z tego złożono na książeczkę Kasy oszczędności 500 K, które dodane do poprzednio złożonych 1000 K, wynoszą oprócz narosłych procentów 1500 K, jako zawiązek kapitału na mające się otworzyć schronisko.

Stanisława Rychłowska
skarbniczka.

Marya Straszewska
przewodnicząca.